

# GAZETA LWOWSKA

## DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 195

Piątek, 21 sierpnia 1942 r.

Rok II

### Miażdżąca klęska korpusu ekspedycyjnego pod Dieppe

#### Churchill zgotował swym wojskom nową Dunkierkę

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 19 sierpnia:

Zakrojona na wielką skalę inwazja wojsk angielskich, amerykańskich, kanadyjskich i oddziałów generała de Gaulle, podjęta w godzinach rannych dnia dzisiejszego nad francuskim wybrzeżem Kanału La Manche pod Dieppe w sile mniej więcej jednej dywizji, jako pierwszej fali, przy czym operacja ta została przeprowadzona pod osłoną silnych jednostek morskich oraz powietrznych i wysadzonych na ląd czołgów — załamała się wśród wysokich strat dla przeciwnika, na skutek akcji sił niemieckich operujących w obronie wybrzeża. Od godziny 16-tej ani jeden uzbrojony przeciwnik nie znajduje się już na kontynencie.

Wielki ten sukces doszedł do skutku bez korzystania podczas walk z jakichkolwiek godnych uwagi rezerw, stojących do dyspozycji dowództwa niemieckiego.

Jak wynika z raportów wojskowych oraz z przesłuchań jeńców, operacja wylądowania odbyła się w sposób następujący: pierwsza fala wojsk inwazyjnych wysiadła dziś rano na pełnym morzu z pokładu transportowców na 300—400 łodzi przeznaczonych do wylądowania. Około godziny 6,05 dotarła do wybrzeża i to pod ochroną 13—15 krążowników, kontrtorpedowców oraz silnych formacji lotniczych myśliwskiego. Za nimi znajdowała się pływająca rezerwa, złożona z 6 transportowców oraz 3 statków handlowych, a dalej w kierunku północnym rezerwa operacyjna, składająca się z 26 transportowców, a tworząca prawdopodobnie trzon sił przeznaczonych do wylądowania. Wojska te miały wszcząć akcję natychmiast, gdyby tylko udało się pierwszej fali utworzyć przyczółek naokoło obszaru portowego Dieppe.

Do tego jednak nie doszło. Wojska, które wylądowały, zostały wszędzie zlikwidowane w walce wręcz i wpędzone do morza. Czołgów wysadzonych na ląd, a później zniszczonych, naliczono dotychczas 28. Wszystkie niemieckie punkty oparcia obroniła dzielna załoga wybrzeża. Ponad 1.500 jeńców znajduje się w ręku niemieckim, a pomiędzy nimi 60 oficerów kanadyjskich. Krwawe straty nieprzyjaciela są bardzo wysokie. Ogniem artylerii zatopiono 3 kontrtorpedowce, 2 łodzie torpedowe i 2 transportowce. Lotnicy niemieccy zestrzelili 83 samoloty nieprzyjacielskie. Zatopiono 2 statki specjalne, przeznaczone do transportu wojsk oraz jeden ścigacz. Ponadto uszkodzono ciężkimi bombami 5 krążowników lub wielkich kontrtorpedowców oraz 2 transportowce.

Nieprzyjaciel poniósł druzgocącą klęskę przy tej próbie inwazji. Miała ona służyć jedynie celom politycznym, a urągała wszelkiemu rozsądkowi wojskowemu. Niemiecka straż na zachodzie udzieliła dyktando, przedsięwzięciu należytej nauki, czekając, na wszelkie dalsze próby tego rodzaju przeciwnika ze spokojem i siłą swej armii, która w setkach bitew uwieńczyła swe chorągwie laurem zwycięstwa.

(tp) BERLIN, 20. 8. — Urzędownie koła stolicy Rzeszy zajęły wczoraj

wieczorem wobec nieudanej próby inwazji kontynentu przez aliantów następujące stanowisko: „W dniu 22 lipca Stalin w obliczu załamania się swego południowego frontu za pośrednictwem ambasadorów bolszewickich w Londynie i Waszyngtonie postawił wobec rządów alianckich utrzymanie w ultimatywnej formie utworzenia drugiego frontu. Termin tego ultimatum był określony na dwa tygodnie, Radio nowojorskie zresztą w dniu 3 sierpnia potwierdziło wyraźnie, że rząd moskiewski wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych i

Wielkiej Brytanii oficjalne żądanie natychmiastowego utworzenia drugiego frontu.

Wobec takiej sytuacji premier angielski Churchill w pierwszych dniach sierpnia musiał się zdecydować na podjęcie w najszybszym tempie lotu do Moskwy drogą przez Kair i Teheran. W towarzystwie specjalnego wysłannika amerykańskiego i przedstawiciela prezydenta Roosevelta przybył on w dniu 12 sierpnia do Moskwy celem wytłumaczenia na Kremlu osobliście Stalinowi trudności połączonych z realizacją projektów, jakiegokol-

wiek drugiego frontu. Pomimo niezliczonych argumentów wysuwanych przez premiera brytyjskiego Stalin nie zadowolili się oświadczeniami Churchilla, lecz kategorycznie obstawał przy swoim żądaniu, wiedząc doskonale, że tylko w ten sposób mógłby uzyskać pewne odciążenie swej katastrofalnej sytuacji. Dodał przy tym, że drugi front powinien powstać w jak najkrótszym terminie.

Premierowi angielskiemu nie pozostało więc żadne inne wyjście, jak prawie natychmiast po swym powrocie do Londynu wydać rozkaz do roz-

poczęcia zakrojonej na wielką skalę akcji wysadzania wojsk alianckich na wybrzeżu kontynentu, przy czym wybór padł na wybrzeże francuskie. Rozpaczliwy ten krok — tak podkreśla Berlin — dyktando stracił Churchill zakończył się już w ciągu kilku godzin żalosnym fiaskiem. Jak zawsze, tak i tym razem Anglicy wystąpili na pierwszy ogień wojska najebrane. Pomimo użycia w znacznych rozmiarach wszystkich rodzajów broni, Churchill zgotował dla alianckiego dowództwa tradycyjnym sposobem nową Dunkierkę...“

### Między Wołgą a Donem padł sowiecki system fortyfikacyjny

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 20 sierpnia:

Jak już podano w drodze doniesienia nadzwyczajnego, lądowanie wojsk angielskich, amerykańskich, kanadyjskich i oddziałów de Gaulle'a na szerokości 25 km francuskiego wybrzeża, nad Kanałem La Manche pod Dieppe, która przeprowadzona była pod osłoną znacznych sił morskich i powietrznych i przy użyciu czołgów, została odparta przez niemieckie siły obrony wybrzeża wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela.

Nieprzyjacielskie wojska inwazyjne wysadzone na ląd w 300—400 łodziach, zostały starte w walce wręcz lub wrzucone do morza bez zaistnie-

nia potrzeby użycia rezerw wyższego dowództwa niemieckiego. Wszystkie czołgi, które wylądowały w liczbie 28, zostały zniszczone. Dotychczas wzięto 1500 jeńców, w czym naliczono 60 oficerów kanadyjskich. Nieprzyjaciel poniósł duże straty w zabitych, podczas gdy własne straty w poległych i rannych wyniosły tylko 400 ludzi.

Wszystkie punkty oparcia, pozycje artyleryjskie i stacje radiowe na wybrzeżu, utrzymały się w posiadaniu swoich załóg. Gros sił nieprzyjacielskich, które w ilości 35 transportowców, osłonięte licznymi krążownikami, kontrtorpedowcami i łodziami strażniczymi było na morzu w pogotowiu dla kontynuowania inwazji, musiało, nie osiągnąwszy celu, po-

ciążyć stratach, wyrządzonych mu ogniem artylerii i atakami powietrznymi, powrócić do swoich portów wylądowania i było bez przerwy ścigane aż do wylądowania.

Nieprzyjacielska flota transportowa straciła wskutek ognia artylerii: 3 kontrtorpedowce, 2 łodzie torpedowe i 2 transportowce. Lotnictwo zatopilo: 1 kontrtorpedowiec, 1 ścigacz, 1 łódź strażniczą i 5 transportowców o łącznej pojemności 13.000 brt., wśród tego dwa statki specjalne. Siły lotnicze uszkodziły 4 krążowniki, 4 kontrtorpedowce, 4 ścigacze, 1 holownik, 1 łódź szturmową i 5 transportowców o łącznej pojemności 15.000 ton. Podczas bombardowania uciekających brytyjskich sił morskich zostały ciężko uszkodzone urządzenia w przystani i w dokach w porcie Portsmouth, jako też inne ważne pod względem wojskowym obiekty położone na wybrzeżu południowym Anglii. Przy tym straciło lotnictwo 18 samolotów. Część załóg uratowano.

W czasie walk powietrznych zestrzelili niemieccy myśliwcy i artyleria przeciwołocznica 112 nieprzyjacielskich samolotów. Lotnictwo niemieckie straciło 17 aparatów myśliwskich. Kilku pilotów ocalono z fal.

W nocy na 19 sierpnia nieprzyjacielskie wojska inwazyjne napotkały niespodzianie na lekkie niemieckie siły morskie. Te zatopiły natychmiast jedną łódź szalenie obsadzoną wojskiem i 2 duże kanonierki-ścigacze. Uszkodziły one następnie łódź dowódcy floty i szereg ścigaczy ogniem artylerii. Zestrzelono 4 nieprzyjacielskie samoloty. Przy tym zatopiona jedna niemiecka łódź myśliwska. Poza tym po stronie niemieckiej nie było strat.

Wszystkie zespoły armii niemieckiej biorące udział w odpięciu inwazji nieprzyjacielskiej wyróżniły się specjalną walecznością.

Na Kaukazie zyskały niemieckie operacje ofensywne dalej na terenie. Lotnictwo zatopilo nad wybrzeżem czarnomorskim 3 transportowce.

Pomiędzy Wołgą a Donem na południe od Stalingradu wzięto szturmem po ciężkich walkach silnie rozbudowany od dłuższego czasu sowiecki system fortyfikacyjny. Nieprzyjaciel utracił przy tym w dniach 18 i 19 sierpnia 3301 jeńców, 53 czołgi, 56 dział, 90 karabinów maszynowych i granatników jak również 66 miotaczy płomieni. Lotnictwo niemieckie zwałowało obiekty kolejowe i dowozy na zaplecze nieprzyjacielskim.

Podczas niemieckiej akcji zaczętej w rejonie na północ od Orła

wzięto od 11 sierpnia 14.000 jeńców do niewoli oraz zniszczono lub zdobyto 400 czołgów i 200 dział.

Na wschód od Wiaźmy i koło Rżewa rozbiły się również wczoraj ataki nieprzyjacielskie o niezłomny opór wojsk niemieckich. Na odcinku północnym frontu kilka ataków sowieckich zostało odpartych po części w przeciwnatarciu. Bolszewicy stracili poza tym wczoraj na wschodzie 104 samoloty.

#### Komunikat fiński

(tp) HELSINKI, 20. 8. — Fiński komunikat wojenny ze środy brzmi: Na frontach lądowych nie wydarzyło się nic szczególnego. W pobliżu Kronsztaadu odbyła się wczoraj o godz. 19-tej wielka bitwa powietrzna, trwająca godzinę, podczas której fińscy myśliwcy zaatakowali bolszewicką formację lotniczą złożoną z 60 samolotów. W trakcie walki zestrzelono 13 bolszewickich samolotów myśliwskich typu I/15, jeden samolot typu „Hurricane“ i dwa wielkie samoloty bombowe bolszewickie typu „Po/2“. Jedna z fińskich maszyn nie powróciła do swojej bazy. W innej walce fińskie samoloty myśliwskie zestrzeliły jeszcze jeden samolot typu „Hurricane“. Jedna z fińskich maszyn została zestrzelona i spadła pionąc. Pilot uratował się przy pomocy spadochronu. Dwa samoloty bolszewickie zrzuciły bomby w okolicy miasta Sortawala, nie wyrządzivszy szkód.

#### Komunikat włoski

(tp) RZYM, 20. 8. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: Na froncie egipskim normalna działalność wywiadowcza. Włoskie oddziały szperaczy wzięły do niewoli dwóch oficerów i kilku żołnierzy pewnej formacji hinduskiej. Zienna obrona przeciwo powietrzna w Tobruku i Marsa Matruk zestrzeliła dwa samoloty angielskie. Zespoły lotnictwa mocarstw Osi kontynuowały swoje ataki na obiekty wojskowe na Malcie. W toku walki powietrznej zestrzelono jeden samolot brytyjski. Jeden z włoskich samolotów nie powrócił z operacji wojennej.

#### Nowy poseł bułgarski w Berlinie

(tp) BERLIN, 20. 8. — Profesor Slawrso Sagoroff mianowany poseł bułgarskim w Berlinie przybył we środę przed południem do stolicy Rzeszy.



Rekrutacja ochotników żydowskich

(Kladderadatsch)



# Dymisja generałów Auchinlecka i Ritchie

## Zmiana angielskiego dowództwa na Bliskim Wschodzie

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Reuter donosi, że generał Alexander został mianowany następcą generała Auchinlecka na stanowisku naczelnego dowódcy sił zbrojnych na środkowym wschodzie. Generał-porucznik Montgomery został mianowany następcą generał-porucznika Ritchie jako dowódca 8-jej armii. Jak wiadomo, generał Alexander był naczelnym dowódcą brytyjskich sił zbrojnych w Burmie. Po zwycięstwie Japończyków uciekł on z resztkami swej armii na terytorium indyjskie.

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — W związku ze zmianą naczelnego dowództwa angielskiego w Egipcie, londyński korespondent szwedzkiego dziennika „Nya Dagligt Allehanda” donosi, że wprawdzie nikt w Londynie nie wyraża ubolewania z powodu mianowania generała Alexandra naczelnym wodzem sił angielskich w Egipcie, mimo to śledzi się jego nominację z bojaźliwą powściągliwością. O tym, że zmiana w angielskim naczelnym dowództwie wywołała w publicznej opinii angielskiej pewnego rodzaju niepokój, wynika ze wspomnianego artykułu „Daily Mail”, w którym podkreśla się, że żaden z trzech nowych angielskich generałów: Alexander, Montgomery i Lumsden nie są fachowcami nowoczesnej taktyki wojennej. „Daily Herald” domaga się z naciskiem ujawnienia powodów odwołania generała Auchinlecka.

(tp) ANKARA, 20. 8. — W związku z ustąpieniem generała Auchinlecka i Ritchiego w Egipcie podano teraz szczegóły o rozmowach przeprowadzonych dnia 17 sierpnia w Kairo. Jak doniesienia z Ankary stwierdzają, rozmowy te odbyły się w głównej angielskiej kwaterze Bliskiego Wschodu w obecności Auchinlecka, Stonesa i oficerów amerykańskich oraz wojskowej misji w Kairo, jak również angielskiego ambasadora Lampson'a i amerykańskiego posła Kirk'a. Tematem obrad oprócz wojskowych i politycznych zagadnień, były również omawiane podstawowe problemy wojskowego dowództwa aliantów na Bliskim Wschodzie.

Rozmowy te odbyły się równolegle do rozmów prowadzonych w Moskwie, przy czym brali w nich udział przedstawiciele biur attaches wojskowych Anglii i Stanów Zjednoczonych przy ambasadach w Ankarze.

(tp) RZYM, 20. 8. — Prasa rzymska uważa dymisję gen. Auchinleck'a oraz jego współpracowników jako zwykłą zmianę, którą Anglia przeprowadza wśród wyższych dowódców po każdej nowej klęsce. Omawiając życiorys jego następców, przypominają pisma włoskie nieprzerwaną szereg klęsk, które zadał Japończycy w Burmie generałowi Alexandrowi. „Messagero” pisze: „Najlepsi angielscy generałowie i admirałowie tracą jeden po drugim swój prestiż na frontach w rejonie Morza Śródziemnego i w północnej Afryce. Wavell, Cunningham, Ritchie, Auchinleck symbolizują cztery angielskie klęski na morzu i lądzie

i 4 etapy na drodze do całkowitego zwyciężenia angielskiego prestiżu na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie.

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Szwedzcy korespondenci zwracają szczególną uwagę na krytykę dziennika „Daily Herald”, który jest niezadowolony ze zmiany stanowiska naczelnego dowódcy w Egipcie. Or-

gan Labour Party zapytuje dlaczego usunięto Auchinleck'a i sędzi, że otrzymał on dymisję tylko na skutek klęski w Egipcie. Musi się przypomnieć słowa Churchilla wypowiedziane w grudniu: „Wierzę, że znaleźliśmy w osobie Auchinlecka dowódcę najlepszej jakości”. Teraz zaś niespodziewanie zdymisjonowano owego „pierwszorzędnego wodza”.

## Bilans walk w wielkim łuku Donu

(tp) BERLIN, 20. 8. — Po ukończeniu akcji zaczepnej wojsk niemieckich nad północno-wschodnim zakretem wielkiego łuku Donu. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych ogłasza następujący bilans tych walk: W godzinach rannych 15 sierpnia dywizje piechoty oraz wszystkie formacje armii niemieckich przystąpiły na szerokim froncie do ataku. Złamano wszędzie silny opór bolszewików. Wojska niemieckie sformowały dwa kliny, które początkowo posuwały się na wschód. Po osiągnięciu brzegu Donu zawróciły w kierunku południowym, względnie północnym, nawiązując ze sobą łączność w godzinach rannych dnia następnego. Połączenie czołowych oddziałów niemieckich odbyło się na płaskowyżu. Oddziały sowieckie, znajdujące się na zachód od tego punktu, tym samym straciły wszelkie możliwości odwrotu.

W tym samym czasie inne oddziały niemieckie wtargnęły do północnych części zakretna Donu i zmusiły bolszewików do odwrotu na drugi brzeg rzeki. Wszelkie próby powstrzymania natarcia niemieckiego sformowaniem silnych kontrataków, zawiodyły. Klęska bolszewików również w tym rejonie stała się faktem dokonanym. W dniu 17 sierpnia teren bojowy oczyszczono z resztek rozbitych oddziałów bolszewickich, przy czym liczba jeńców zwiększyła się. Podczas odparcia kontrataku sowieckiego niemieckie baterie szturmowe zniszczyły 13 czołgów oraz 7 dział bolszewickich. Z powietrza zaatakowano przede wszystkim głęboko roz-

stawione urządzenia obronne Sowieców. Już na samym początku bitwy okrążającej osłabiono poważnie siłę oporu bolszewików zniszczeniem licznych czołgów i nie mniej niż 55 dział. Liczne świeże oddziały bolszewików, które za pomocą kolei miały być przerzucone na zagrożony odcinek frontu, nie dotarły na miejsce prze-

## Bomby zapalające na miasto w Indiach Syn Gandhiego aresztowany

(tp) RANGUN, 20. 8. — W związku ze wzmagającymi się niepokojami w Indiach użyli Anglicy po raz pierwszy samolotów bombowych. W niedzielę zbombardowano małe miasto na północ od Lucknow. Ośm samolotów brytyjskich zrzucało przez pół godziny bomby na miasto. Pożary, które powstały na skutek bombardowania, zniszczyły znaczną część owej miejscowości. Ze strony hinduskiej podaje się, że ogromna ilość mieszkańców straciła życie w plomieniach.

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Jak donosi Reuter z Nowych Delhi, we środę aresztowany został syn Mahatmy Gandhiego, Devadas. Syn Gandhiego, którego obecnie władze brytyjskie również wtrąciły do więzienia, był naczelnym redaktorem dziennika „Hindustan Times”. Dziennik ten, na znak protestu przeciwko cenzurze brytyjskiej, wstrzymał wczoraj swoje wydawnictwo

znaczenia. Również dostarczenie na front sowieckiej broni i amunicji, zostało wstrzymane na skutek zniszczenia licznych transportów oraz torów kolejowych. Wśród kilkunastu tysięcy jeńców bolszewickich, znajduje się również dowódca pewnej dywizji strzelców sowieckich.

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Jak komunikuje angielskie biuro informacyjne we środę rano, „doniesienia z różnych centrów hinduskich pozwalają wnioskować, że niepokój trwa w dalszym ciągu”. Na zachód od Govedari zabito 5-ciu Hindusów z tłumem atakującego posterunek policyjny. W Davacottah w prowincji Ramnad ludność podpaliła budynek sądu okręgowego i pomimo wielokrotnych salw nie chciała usłuchać wezwania do rozejścia się. Jak dotychczas stwierdzono, zabitych zostało 6 osób, zaś 51 aresztowano. Według dalszych doniesień policja brytyjska dokonała we wtorek w Kalkucie licznych rewizji domowych, m. in. także w biurze komitetu kongresowego prowincji bengalskiej.

## Czy Anglia pomoże Sowiecom przy obronie Kaukazu?

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — W tutejszych kołach dyplomatycznych zwraca się uwagę na niezwykle trudną sytuację na Kaukazie. W przeciwnieństwie do ubiegłego roku ani Londyn, ani Waszyngton nie bierze w ogóle pod uwagę możliwości wzmocnienia armii sowieckiej przez brytyjskie oddziały z Iranu i Iraku. Jest to tym bardziej zastanawiające, gdyż w r. 1941, gdy wojska niemieckie były jeszcze bardzo oddalone od Kaukazu, prasa angielska i amerykańska zamieszczała obszerne artykuły o planach brytyjskiego dowództwa na Bliskim Wschodzie. Brak takich wiado-

mości w lecie bieżącego roku jest konsekwencją innych wypadków. Okazuje się bowiem, że ostatnia ofensywa Rommla osłabiła siłę bojową Anglików w Azji. Biorąc pod uwagę olbrzymie odległości, które trzeba pokonać przesyłając posiłki z Anglii i Ameryki do Egiptu, musiiano skierować tam wszystkie siły, którymi dysponowano. Anglia nie może więc przedsięwziąć żadnych większych działań, chociaż sowiecki sprzymierzeniec znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji, a Niemcy osiągnęli już północne stoki Kaukazu.

## Bolszewicy zatopili szwedzki parowiec Oburzenie prasy szwedzkiej

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Parowiec szwedzki „Liljevalch” został storpedowany przez bolszewicką łódź podwodną na szwedzkich wodach terytorialnych. Zginęło przy tym 33 szwedzkich marynarzy. Storpedowanie wywołało wielkie wzburzenie w prasie szwedzkiej.

Pismo „Swenska Dagbladet” stwierdza, że wszelkie nadzieje co do zaniechania dalszej działalności so-

wieckich łodzi podwodnych przeciw szwedzkiej komunikacji morskiej na Bałtyku zostały brutalnie zburzone. Bezustanne protesty rządu szwedzkiego w Kujbyszewie nie odniosły widocznie najmniejszego skutku. Nie można mieć żadnej wątpliwości z jakiego źródła pochodzi torpedy, które wyrządziły katastrofę. To nowe wydarzenie jest powtórzeniem dawnego stanu faktycznego. Rząd nie powinien się zadowolić, tak jak przedtem czczyimi wymówkami bolszewików. „Swenska Dagbladet” domaga się pełnej swobody działań szwedzkiej marynarki wojennej i lotnictwa przy zwalczaniu bolszewickich piratów podwodnych.

## „Aliant brytyjski” w Kujbyszewie

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Urzędowa agencja sowiecka „Tass” donosi, że w Kujbyszewie ukazał się pierwszy numer ilustrowanego tygodnika „Aliant brytyjski”, wydawanego przez tamtejsze przedstawicielstwo angielskiego ministerstwa informacji. Na pierwszej stronie tego nowego tygodnika zamieszczono pod olbrzymim nagłówkiem opis podróży premiera brytyjskiego do Moskwy.

## Niemcy mają lepsze informacje

(tp) GENEWA, 20. 8. — Dyplomatyczny współpracownik dziennika „News Chronicle” pisze: „Podróż Churchilla do Moskwy nie może się poszczycić należytą ochroną tajemnicy urzędowej. Faktem bowiem jest, że niemiecka służba informacyjna była powiadomiona o szczegółach tej podróży i dowiodła tego swojemi wiadomościami. W jaki sposób się to stało, o tym Londyn nie ma najmniejszego pojęcia. Niemiecka służba informacyjna jeszcze przed wydaniem oficjalnego komunikatu zapowiedziała również koniec konferencji.

## Beznadziejne położenie desantów na wyspach Salomona

(tp) TOKIO, 20. 8. — W czasie wielkiej bitwy morskiej koło wysp Salomona, Amerykanie podjęli próbę wysadzenia skoczków spadochronowych na tych wyspach. Fakt ten podała strona amerykańska dopiero później do wiadomości, ponieważ operacje tych oddziałów spadochronowych nie miały przebiegu zgodnego z planem. Jak wynika z ostatnich doniesień, sytuacja wysadzonych na ląd oddziałów amerykańskich jest niezwykle krytyczna.

Ze strony japońskiej podkreślają, że operacje amerykańskie w rejonie wysp Salomona utknęły na martwym punkcie. Na dwóch małych wyspach toczą się jeszcze zacięte walki. Lotnictwo japońskie oczyściło morze od statków amerykańskich i angielskich i nie dopuściło do jakiegokolwiek

przybliżenia się parowców transportowych, mających dowieźć posiłki desantom. Sytuacja, w jakiej się one znajdują, jest rozpaczliwa i przypomina walki, jakie toczyły się w swoim czasie na półwyspie Bataan, zakończone kapitulacją Amerykanów.

## „Cairo” i „Foresight” zatopione

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Londyn komunikuje o dalszych stratach jednostek bojowych na Morzu Śródziemnym, donosząc o zatonięciu krążownika z artylerią przeciwlotniczą „Cairo” i kontrtorpedowca „Foresight”. Na temat straty 15 statków handlowych wyładowanych beczynnym materiałem wojennym dla frontu egipskiego nie ukazał się dotychczas jeszcze żaden komunikat.

## Najnowszy model na łom

(tp) BERLIN, 20. 8. — W pobliżu Dunkierki odbyła się walka pomiędzy brytyjskim samolotem myśliwskim a niemieckimi myśliwcami. Urządzenie sterowe Anglika uszkodzono tak ciężko, że zmuszono go do wyładowania. Był to jeden z najnowszych modeli typu Spitfire. Niemiecy rzeczoznawcy przeznaczyli na łom tę maszynę, chociaż nie doznała żadnych dalszych uszkodzeń.

## Brak robotników w Sowieciech

(tp) GENEWA, 20. 8. — Jednym z głównych problemów Sowieców — stwierdza „Economist” — jest nieporozumienie między kwalifikowanymi a niekwalifikowanymi siłami robotniczymi. Niejednokrotnie angażowanie dalszych niekwalifikowanych robotników staje się bezcelowe, ponieważ stojący do dyspozycji sztab techników i inżynierów jest za mały, aby mógł dostatecznie wyszkolić nowocześniejszych. W ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy wyszkolono z konieczności na kursach fachowych zaledwie 700.000 robotników. Liczba ta jednakowoż nie wypełnia luki, powstałej przez mobilizację.

## Po co Churchill pojechał do Moskwy Głosy prasy zagranicznej o wizycie na Kremlu

(tp) SZTOKHOLM, 20. 8. — Komentując podróż Churchilla do Moskwy, stwierdza korespondent londyński dziennika „Swenska Dagbladet”, że głównym jej celem była niewątpliwie chęć przygotowania Stalina na to, że nie może on już liczyć na zaskrojaną na wielką skalę pomoc w ciągu tego roku. Churchill zwrócił podobno uwagę Stalina na to, aby zalecił ambasadorom sowieckim w Londynie i Waszyngtonie powściągliwość, rozwijali oni bowiem dotychczas kłopotliwą dla rządu angielskiego jak i amerykańskiego agitację. Kontynuowanie jej mogłoby doprowadzić do rozbitcia nastrojów mas w Anglii i Ameryce i podkopać stanowisko Churchilla i Roosevelta. Według doniesienia jednej z agencji prasowych z Londynu, zamieszczonego przez „Nya Dagligt Allehanda”, rozmowy angielsko-bolszewickie w Moskwie toczyły się w atmosferze silnego politycznego napięcia.

OSLO, 20. 8. — Również prasa

w Oslo nazywa podróż Churchilla do Moskwy wysiłkiem, jakiego był zmuszony podjąć się premier brytyjski celem zachęcenia Sowieców do oporu za wszelką cenę. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że po klęsce Rosji Sowieckiej przyjdzie kolej na samą Anglię, pisze „Aftenposten”. Okoliczność ta tłumaczy, dlaczego Churchill podejmuje wszelkie próby dla odwołania momentu katastrofy, wiszącej nad jego krajem.

BERNO SZWAJCARSKIE, 20. 8. — Spotkanie Churchill - Stalin śledzi się z uwagą także w Szwajcarii. „Tribune de Lausanne”, analizując dzisiejszą pozycję Sowieców, pisze: Nawet nie posiadając daru jasnowidzenia, można odgadnąć cel podróży Churchilla. Chodzi tu przede wszystkim o ponowne dodanie otuchy aliantowi i zadecydowanie w porozumieniu z nim środków koniecznych do skoordynowania politycznych, a głównie zaś militarnych akcji przeciwników Osi. Naczelne dowództwo sowie-

ckie jest zdania, że Anglia i Stany Zjednoczone czynią niezbyt wielkie wysiłki w kierunku dostarczenia skutecznej pomocy. Niewątpliwie Churchill miał sposobność rozwinąć wobec Stalina ważne strategiczne motywy, jakie dotychczas przeszkodziły rządowi w Londynie i Waszyngtonie do pełnego zadowolenia na tym punkcie swojego alianta sowieckiego. Podobny tok myśli cechuje również komentarz „Courier de Geneve” na temat podróży Churchilla do Moskwy, który stwierdza, że w obliczu tak poważnej sytuacji nie można się dziwić, że alianci odczuli potrzebę zebrań się na wspólną naradę. Co się tyczy tematu do obrad, to z pewnością im go nie brakło.

MADRYT, 20. 8. — Referent polityki zagranicznej dziennika „ABC” pisze na marginesie wizyty Churchilla w Moskwie: „Będzie się nakłaniać Stalina do kontynuowania walki choćby musiało się ją przenieść o 1000 km. dalej na wschód. Stalin,

który, mając przed dwoma laty rzeczywisty front na zachodzie, wybrał wówczas metodę pasożytowania na wschodzie, teraz winien powstrzymać swoje okrzyki rozpacz i dać się przekonać o tym, iż chodzi głównie o utrzymanie niewzruszonego frontu bolszewickiego”.

TOKIO, 20. 8. — Winston Churchill, premier Anglii, który odbył już wiele podróży, próbuje obecnie szczęścia po raz piąty, udając się do obcej stolicy, przez co przynajmniej częściowo kryzys imperium brytyjskiego. Jeżeli mr. Churchill wymyka się ukradkiem ze swego kraju ciężko doświadczonego przez wojnę, to z pewnością ma on jakiś plan, przy pomocy którego pragnąłby przebrnąć przez krytyczną sytuację we własnym kraju kosztem kraju innego. W związku z tym przypominają tutaj inne wizyty zagraniczne Churchilla, który w ciągu obecnej wojny już 4-krotnie opuszczał Anglię.



# Z DNIA

## Zuchwała kradzież

W dniu 22. 7. br. została w czasie włamania skradziona z biura nowa maszyna do pisania marki „S. I. M.“, model skrzynkowy 6, numer fabryczny 135468. Wiadomości o sprawcach i ukryciu maszyny kierować należy do Dyrekcji Policji Kryminalnej we Lwowie, plac Halicki 15, pokój 126.

## DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 20.49

Koniec 4.52

## Cenna broszura

dla piekarzy

(tp) Ostatnio na rynku ukazała się cenna broszura fachowa la piekarzy p. t. „Wypiek chleba żytniego“. Książkę tę można nabyć za pośrednictwem Powiatowych Grup Rzemiosła, które zebrane zamówienia przesyłają do redakcji czasopisma „Rzemiosło“. Taniść broszury, gdyż cena jej wynosi zaledwie 1.50 zł., umożliwi każdemu interesującemu się bliżej swymi sprawami zawodowymi piekarzowi nabycie tej pełnowartościowej i kształcącej książki.

## Konkurs fotograficzny czasopisma „Rzemiosło“

(tp) Fachowe czasopismo „Rzemiosło“ ogłosiło konkurs fotograficzny pod hasłem: „Warsztat rzemieślniczy w pracy“. W konkursie tym może wziąć udział każdy rzemieślnik, abonujący „Rzemiosło“. Warunki konkursu zawarte są w Nrze 9 czasopisma i podają cenne nagrody dla wyróżnionych przez sąd konkursowy prac fotograficznych. Przewidziane są nagrody pieniężne oraz w postaci abonamentu pisma. Pragnący wziąć udział w konkursie mogą nadsyłać swe zdjęcia jeszcze do dnia 31 sierpnia b. r.

## Choć zwolna, rozwija się jednak stale pszczelarstwo Gen. Gub.

(tp) Wskutek ostrych zim pszczelarstwo w Gen. Gub. miejscami bardzo znacznie ucierpiało. Według jednak dotychczasowych zestawień tegoroczny zbiór zapowiada się zadowalająco, bowiem zarówno pożytki, jak i inne warunki w poszczególnych okęgach przedstawiały się pomyślnie.

Generalne Gubernatorstwo liczy ogółem 695.000 rojów. Największa ich liczba przypada na okęg galicyjski, następnie lubelski i krakowski. W okresie przedwojennym w Galicji było około 100 tysięcy pni, jednakże warunki gospodarki sowieckiej ilość tę zredukowały prawie do 1/3. Pszczelarze i ich rodziny zostali tym samym materialnie zrujnowani i musieli przymusowo przyjąć pracę w kolchozach.

Przeciętny zbiór miodu w okęgach krakowskim, warszawskim, radomskim i części lubelskiego wynosi około

5 kg na pień. Natomiast w Galicji i południowej części okęgu lubelskiego roczny zbiór wynosi około 10 do 15 kg.

Do związku pszczelarskiego, istniejącego na terenie Gen. Gub., należy około 75.000 pszczelarzy. Odpowiednie czasopismo fachowe wychodzi w języku polskim i ukraińskim. W każdym powiecie urzęduje instruktor pszczelarski. Około 1.000 pielęgniarzy, których obowiązkiem jest roztańczenie nadzoru nad pasiekami i chronienie ich od epidemicznych chorób pszczoł, pracuje prawie we wszystkich gminach zbiorowych. Plany zakreślone przez Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przy rządzie Gen. Gub., w których uwzględniono również i pszczelarstwo, dają rękojmię, że najbliższa przyszłość przyniesie dalszy rozwój tej ważnej gałęzi gospodarki.

## Właściwe miejsce dla właściwego człowieka Z praktyki poradnictwa zawodowego

(tp) Poradnictwo zawodowe ma na celu urzeczywistnienie hasła: właściwe miejsce dla właściwego człowieka w ramach zawodu i szkolnictwa, prowadzonego i regulowanego przez Państwowy Psychotechniczny Zakład m. Lwowa (Handelstrasse — d. ul. Bourlarda 4), który opierając się na możliwościach studiów szkolnych i praktyki zawodowej w obecnym układzie społecznym, prowadzi ożywioną działalność również w zakresie poradnictwa zawodowego.

Poradnictwo zawodowe opiera się nie tylko na różnych badaniach petenta i stanu zapotrzebowania pracy, ale również na szeroko zakrojonej akcji oświadczenia zawodowego przez odczyty, konsultacje i prowadzenie zawodoznawczych kursów „Czym ja będę?“

W poradni zakładu młodzież otrzymuje fachową poradę i skierowa-

nie do odpowiedniej szkoły lub zawodu. W licznych wypadkach absolwent szkoły powszechnej lub średniej w ogóle nie ma jasnej orientacji i wymaga od doradcy zawodowego wskazania mu najodpowiedniejszego zajęcia. I tak w grupie 25 uczniów szukających porady zawodowej — 8 nie miało w ogóle określonego życzenia zawodowego. W tej samej grupie 9-ciu kandydatom wskazano odmienne od ich życzeń zawodowych zawody, a tylko u 8-miu wskazania doradcy zawodowego pokrywały się z życzeniami petenta.

Często powód niechęci do poszczególnych zawodów występuje wśród młodzieży jako też ich rodziców nie tylko na podłożu niezajomości warunków i czynności zawodowych, lecz również z powodu nastrojania ich przez zawodowców nieudanych. Tak pewna matka opierała się przed wyborem zawodu elektromontera dla syna, gdyż w jej wsi przebywał elektromonter, który porzucił swój fach, wrócił na wieś i siedzi rodzicom „na karku“.

Klienci odnoszą się z zaufaniem do poradni, która udostępnia uczestnikom kursów zawodoznawczych skłanianie egzaminów szkolnych przez odpowiednie przygotowanie, informację i skierowanie. Ostatnio również Urząd Pracy rozpoczął współpracę z poradnią, przysyłając rzeszę młodzieży dla oznaczenia najodpowiedniejszego przydziału pracy jako kandydatów na terminatorów w Miejskim Zakładzie Wyszkołeniowym (Lehrlingsausbildungsanstalt).

## Praca charytatywna P. K. Op. w powiecie specjalne dotacje i ofiarność społeczeństwa podstawą działalności

(tp) Z chwilą utworzenia Wielkiego Lwowa przez przyłączenie do niego 22 miejscowości sąsiednich i rozszerzenia granic starostwa Lwów-powiat, powstała konieczność nowej organizacji lwowskiej placówki opiekuńczej dla Polaków na dwa odrębne komitety, a to: Lwów-miasto i Lwów-powiat.

Drugi komitet objął cały obszar starostwa Lwów-powiat, przejmując czynności pierwotnego komitetu lwowskiego poza Wielkim Lwowem. Tak też przeszły pod jego nadzór utworzone poprzednio delegatury w 17 miejscowościach, a to: w Biłce Szlacheckiej, Bóbrce, Dawidowie, Dublanach, Gródku Jagiellońskim, Janowie, Jaworowie, Krakowcu, Kulikowie, Mszanie, Prusach, Pustomytach, Siemianówce, Sokolnikach, Szutowej, Wielkich Oczach i Żółkwi, do czego

dochodzą obecnie jeszcze dawne powiaty Sądowa Wisznia, Rudki, Mościska i Komarno.

Cały obszar działalności nowego komitetu obejmuje 5.400 km. kw. o 49 gminach zbiorowych i 493 miejscowościach. Tak obszerny teren działania wymaga ciągłej pracy nad zespoleniem, organizowaniem, utrzymywaniem i wspieraniem opieki dobrowolnej dla ludności polskiej tego obszaru.

Praca komitetu na tym terenie obejmuje całość zadań Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie, a w szczególności uzyskiwanie środków do rozdziału między polską ludność potrzebującą pomocy. Ale są jeszcze i dalsze zadania komitetu, który wspiera potrzebujących pomocy, udzielając im opieki w czasie bezrobocia, umie-

szczając dzieci i młodzież w sierocinicach i dożywając w kuchniach przy-szkolnych, a starszych w kuchniach ludowych, którym przydziela się środki żywnościowe i wreszcie wspierając ich zasilkami pieniężnymi.

Na ogół zatem obowiązuje komitet zakładanie, utrzymywanie i wspieranie polskich instytucji opieki społecznej oraz organizacji służących do wypełniania zadań powyższych. Dla zrealizowania tak obszernych obowiązków opieki społecznej czerpie komitet środki częściowo z przydziałów żywnościowych i pomocy gotówkowej Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie, ale obowiązkem jego jest też w drodze zbiorów oraz uzyskania darów pieniężnych i w naturze wśród społeczeństwa polskiego zapewnić trwałość swej działalności charytatywnej.

**DAJ GROSZ NA POLSKI KOMITET POMOCY SOBIESKIEGO 15**

## Aby zżętemu zbożu udzielić płodności

Aby zżętemu zbożu udzielić znów płodności, czyni się w folklorze ludowym wiele zabiegów magicznych. Są to wszystko przeżytki i relikty starych praktyk czarodziejskich i zaboronów, mających za sobą długie wieki istnienia i związanych z tym przemian, czy odkształceń wprowadzonych przez zwyczaje chrześcijańskie, a następnie rozwój kultury i oświaty wśród mas ludowych.

Dzisiaj pozostały już tylko drobne szczytki tych praktyk, najczęściej pozbawione sensu, wyrwane z całości obrzędowej i — co ważniejsze — niezupełnie zrozumiałe dla uczestników. Bo któżby dopatrywał się w pełnych wesołości i pustoty zabawach żenców na zagonie jakiejś głębszej myśli? Zaginęła ona i zatarła się na

przeźreni wieków, ustępując miejsca wesołemu szczegółowi zabawy wśród młodzieży rolniczej.

Oto kilka spośród dotyczących zwyczajów obejmujących całą chyba połac Europy. W północnych Niemczech, we Fryzji np. po sprzącie zboża wóczy się wszystkie dziewczyny pracujące przy żniwach, po ziemi, zdaje się dlatego, by ściętym kłosom znów użyzyć kobiecej płodności. Na Helgolandzie żenicy i żniwiarki tarzają się parami po ściernisku. Toż samo dzieje się przy sadzeniu kartofli i kapusty. Tarza się po ziemi i przewraca dziewczyny z równoczesnym wymawianiem wróżebnego życzenia, aby kapusta i kartofle wyrosły tak wielkie, jak przewrócona.

A u nas? Oskar Kolberg, jest tu

niezawodnym źródłem, spisał bowiem w kilkunastu tomach obyczaje ludowe z niezwykłą sumiennością. Stwierdza on, że zwyczaj tarzania się żenców po ściernisku jest w bardzo wielu okolicach zachowywany. Gdzienigdzie, jak w okolicach Zamościa i Hrubieszowa biją nadto tarzających się żenów kamieniem w głowę, mówiąc, że nie będą go krzyże bolały przez cały rok. W Makowie należy to tarzanie powtórzyć w wilię Bożego Narodzenia, bo wówczas urodzaj pewny.

Innym zabiegiem wróżebnym jest „oborywanie żniwiarza“ a częściej żniwiarki wokół ostatnich zebranych na łanie sнопów. W Lubelskiem wygląda to jak następuje: Ustawiają żenicy po żniwach trzy kopy zboża tak, aby spodem był otwór, potem chwytają za nogi dziewczkę, która przebiega właśnie w pobliżu, przeciągając przez tę dziurę i włoką po trzykroć dokoła kóp.

W inych stronach oborywa się ostatnie kłosa dziewczuchą, przy czym jeśli ona się wykupi, obnosi się ją nokoło. To oborywanie odbywa się przy udziale rozmaitych osób, czasem bywa to młody chłopak, czasem starszy gospodarz, albo też ciągnie się za nogi karbowego i pisarza koło ostatnich sнопów, właściciela majątku zaś oprowadza najstarsza ze żniwiarek dokoła. Na Mazowszu oborywanym nieszczęśnikiem jest ten żniwiarz, który ostatni ruszył sierpem. Śpiewa się przy tym charakterystyczną pieśń:

Kto brody nie piele ten nie doczeka niedzieli hej, kto brode bandzie pił ten od pana dziedzica wódkę bandzie pił.

Kto brody nie orze temu się nie urodzi zboże hej, kto brode bandzie orał ten bandzie miał pełne spichrze zboża.

Powszechny do dziś dnia jest obyczaj wiązania powrośkami tych obcych, którzy przypadkiem czy też umyślnie przybędą na łan żniwny i muszą się potem wykupić datkami od niewoli.

Osobny zabieg magiczny stanowi tańczenie na urodzaj. Z obserwacji tego zwyczaju trudno orzec, czy mamy tu do czynienia ze specjalnym rodzajem tańca czy też taniec ten jest sposobem oddziaływania na urodzaj

zbiorów. W tańcu obrzędowym chodzi o to, aby jak najwyżej podskoczyć do góry, bo to będzie stanowić miarę przyszłego kłosa. Tańczy się na wszystkie rodzaje zbóż. W powiecie wielickim tańczy gospodarz na pszenicę, gospodyni na konopie, dziewczęta na rutę, przy czym muszą choć parę razy wysoko podskoczyć.

W ziemi pinczowskiej śpiewa się przy tym:

Hola, hola do góry aby konopie tyle były.

Na podobnej podstawie oparte są inne zwyczaje pokrewne. W Czechach np. oprowadza się przed orką jesienią parobka owiniętego w słomę w wysokiej czapce, życząc przy tym gospodarzowi, aby zboże wyrosło wyżej, niż sięga czapka chochoła. We Francji, w Wogezach, wysokość konopi oceniana się wedle wysokości ostatniego człowieka, który idzie na mszę popielcową: jeżeli jest on wysoki, to konopie udadzą się dobrze.

Ostatni wreszcie obyczaj, o którym wspomnieć pragniemy, to szeroko rozpowszechniona uroczystość w yzwolin kosiara, po raz pierwszy pracującego w polu. Stroi się go w zieleń, wkłada na głowę wieniec z liści i kwiatów, na grabiach zaś za-

wiesza się czerwoną chustką. Kilku parobków trzyma nad wyzwoleniem kosa. Dwóch muzykantów, otoczonych gromadą koźników prowadzą go przed dwór albo dom zamożniejszego gospodarza, gdzie otrzymuje poczęstunek. Następuje hulanka w karczmie, podczas której jeden ze starszych parobków wychodzi na dach i ogłasza „co wolno frycowi“. W wielu okolicach egzamin wyzwolenca jest dość uciążliwy. Goli się go i strzyże tępa drewnianą brzytwą i nożycami, nie żałując szturchańców, jak w dawnych obyczajach szkolarskich lub dziś jeszcze w czasie przejazdu młodych wilków morskich przez równik.

We wsi Giwartowie w Kaliskiem, jak i w wielu sąsiednich, nieszczęśnika-wyzwolenca uwalnia z opresji dziewczyna, przy czym wszyscy uczestnicy wywołują głośno następującą orację:

Co dziś zaszło o piątej godzinie Oto znaleźliśmy wilka w Giwartowskiej dolinie Był on nie bardzo stary, lecz przytem bardzo zuchwały Zakozyliśmy na niego to stare skrzydło Chcieliśmy mu dać dobre mydło Lecz się za nim wstawiła pewna dziewczyna Która nam oznajmiła o tej nowinie My też czempredzej skoczyli Do towarzystwa żeśmy go przyjęli — i robić kazali.





